2. DUCHOWY BÓJ cz. 2 - 09.11.2013 Marian (wieczorne)

DUCHOWY BÓJ – WOJNA BOGA cz.2.

wieczór 9.11.13.

Chwała Bogu! Pan kupił nas sobie na własność, zapłacił za nas i chce naszego dobra. Mówiliśmy o czystości dlatego, żeby być oddzielonymi od władztw ciemności. Ale czystość jeszcze bardziej jest nam potrzebna, żebyśmy nie zginęli z rąk Boga. Jezus przyszedł uratować nas od Bożego gniewu. Dlatego tak ważna jest czystość.

Pierwsze to, żebyśmy w tej walce z diabłem nie byli skażeni światem, aby on nic w nas nie miał. Ale czystość jeszcze bardziej jest nam potrzebna, żebyśmy nie zginęli z rąk Boga.

Otwórzmy 2 Księgę Mojżeszową 15, 1-3. Chciałbym, abyśmy mogli to zrozumieć i będę starał się wam to wytłumaczyć.

„Wtedy zaśpiewał Mojżesz i synowie izraelscy następującą pieśń Panu: Zaśpiewam Panu, gdyż nader wspaniałym się okazał: Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze! Pan jest mocą i pieśnią moją, i stał się zbawieniem moim. On Bogiem moim, przeto go uwielbiam; On Bogiem ojca mojego, przeto go wysławiam. Pan jest wojownikiem, JHWH - imię jego”.

Co to znaczy słowo „wojownik”? Jest to ktoś gotowy do bitwy i jest gotowy wygrać każdą bitwę.

Psalm 5,5.6:

„Albowiem Ty nie jesteś Bogiem, który chce niegodziwości, Zły nie może z tobą przebywać. Nie ostoją się chełpliwi przed oczyma twymi, Nienawidzisz wszystkich czyniących nieprawość”.

Jeśli łączysz słowo „wojownik” i „nienawiść do wszystkich czyniących nieprawość”, to z kim ten wojownik będzie walczył? Będzie walczył z wszystkimi czyniącymi nieprawość.

Diabeł zwiódł ludzi i wprowadził ich w grzech. A teraz jest Bóg, który nienawidzi grzechu, nienawidzi grzesznika i będzie walczyć z nimi. Dlatego tak bardzo potrzebna jest nam czystość.

2 Księga Mojżeszowa 4, 21-24:

„I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy wrócisz do Egiptu, bacz, byś dokonał przed faraonem wszystkich tych cudów, do których udzieliłem ci mocy, Ja zaś znieczulę serce jego, tak że nie wypuści ludu. I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: Moim synem pierworodnym jest Izrael. Mówię do ciebie: Wypuść syna mojego, aby mi służył. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go, Ja zabiję twego syna pierworodnego. W czasie drogi, na noclegu, natarł JHWH na niego Pan i chciał go zabić”.

Kogo Wojownik - Bóg chciał zabić? Mojżesza. Tego Mojżesza, którego posłał, aby ogłosił wyzwolenie. Dlaczego Bóg chciał zabić Mojżesza? Przecież posłał go do służby.

„Wtedy Sypora wzięła ostry kamień, odcięła napletek syna swego i dotknęła nim sromu Mojżesza, i rzekła: Jesteś mi oblubieńcem krwi. I zaniechał go. Wtedy ona rzekła: Oblubieńcem krwi przez obrzezanie". 2Mojż.2,25.26.

Mojżesz musiał rozmawiać o przymierzu zawartym z Abrahamem przez Boga i Sypora wiedziała o tym, ale obydwoje nie zrobili tego, co powinni zrobić. I posłany do służby Mojżesz, stanął w wojnie z Bogiem.

Zobaczmy, nawraca się człowiek, Bóg otacza go wielką troską, ciepłem, miłością, akceptacją, ale kiedy wprowadza człowieka do służby, to bardzo ważna jest zawsze czystość tego człowieka. Czystość jest niezbędna, żebyś przypadkiem nie miał (nie miała) Boga przeciwko sobie. Wielu ludzi rwie się do służby myśląc, że to jest dobre i że sobie poradzą, ale potem wielu ginie i to nie z rąk diabła.

Tak ważne jest czyste serce, czyste usta, czyste ręce. Nie możemy służyć Bogu z nieczystym sercem. Pamiętacie, co było w sercu Bileama, że Bóg stanął na jego drodze i chciał go zabić? Bileam miał w sercu zły plan, który później zrealizował i z tego powodu później zginął. Bóg wie wszystko wcześniej nim się to wydarzy.

Musimy pamiętać, że nasza czystość jest najpierw najważniejsza w naszych sprawach z Bogiem. Jak służymy Bogu? To jest Święty Bóg. Nie można służyć Bogu tak jak podoba się to człowiekowi. Niedojrzały duchowo człowiek może z początku nie rozumieć Bożych zamysłów i Bóg kształci go, prostuje, koryguje, ale kiedy wprowadza już w służbę dla Swojej chwały, wtedy ten człowiek jest świadomy, że ma do czynienia ze Świętym Bogiem i musi zachować swoje serce w czystości, jeśli nie chce mieć sprawy z Bogiem. Już nie z diabłem, ale z Bogiem. Bóg jest Wojownikiem, który nienawidzi nieprawości.

Czyż Bóg nie jest w stanie otoczyć człowieka opieką, żeby człowiek przeszedł przez każde doświadczenie i wygrał? Bóg jest w stanie to zrobić Jest Wojownikiem, który bierze cały Swój naród i prowadzi w zwycięstwie. Ale kiedy ten naród wchodzi do służby, to giną jeden za drugim. Dlaczego giną? Dlatego, że Bóg wziął ich dla Siebie, aby Mu służyli.

To jest potężna biblijna lekcja, która uczy nas służyć Bogu z bojaźnią i drżeniem. Piękną sprawą jest służba. Pięknej pracy pragną ci, którzy chcą być starszymi w zborze, ale wtedy człowiek ma jeszcze większe doświadczenie z Bogiem, jeśli ma nieczyste serce, nieczyste myśli, nieczyste pragnienia. Wtedy Bóg staje przeciwko człowiekowi i nikt już mu nie pomoże, bo ma przeciwko sobie Boga.

Kiedy diabeł jest przeciwko tobie i uderza w ciebie, masz Boga po swojej stronie, który jest większy i daje ci zwycięstwo. Ale kiedy Bóg już naciera na człowieka, to któż mu pomoże? Ludzie nie myślą o tym, że czystość jest nam najbardziej potrzebna w relacjach z Bogiem. Jan pisze, że jeśli mówimy, że mamy z Nim społeczność, a chodzimy w ciemności, robimy kłamcę z Boga. Czy wiecie co stanie się z człowiekiem, który czyni z Boga kłamcę?! Bóg nienawidzi kłamców. W chrześcijaństwie pada więcej trupów z ręki Boga niż z ręki diabła.

My nie jesteśmy wyjątkowym ludem. Pamiętamy, ilu ginęło w Izraelu z ręki Boga, dlatego, że zapomnieli, że On jest Święty, czysty. Diabeł nie mógł ich zniszczyć, ale diabeł wiedział, że jeśli zanieczyszczą się, to natrze na nich Bóg. Bileam mówił Balakowi, że jest sposób, żeby ten naród ucierpiał. Trzeba doprowadzić go do grzechu. Jeśli ten naród zgrzeszy, wtedy sam Bóg będzie przeciwko nim. I tak było.

A więc Mojżesz poznał na własnej skórze, że posłany do Bożej służby, a nie zrobiwszy tego, co powinien zrobić – oczyścić swój dom - na jego drodze stanął Pan. Mojżesz zginąłby nim doszedłby do wykonania służby. Ale akt uczynionego posłuszeństwa tego, co było ważne w tej sprawie spowodował, że Pan odstąpił i Mojżesz przeżył.

Czy Mojżesz nauczył się czegoś przez to doświadczenie? Tak. Wiedział, że z Bogiem nie ma zabawy. Służyć Bogu to jest ważna rzecz i jest to odpowiedzialność. Trzeba zachować się w czystości każdego dnia, jeśli chce Mu się służyć. Czy wiesz o tym? Nawet grający na gitarze muszą mieć czyste serce. Głoszący słowo muszą mieć czyste serca. Głośniej modlący się muszą mieć czyste serca. Przecież to wszystko jest służbą. To wszystko idzie do Boga, a jeśli Bóg widzi w tym nieprawość, to co On zrobi?

Chrześcijaństwo to jest jeszcze bardziej poważna sprawa, niż być narodem izraelskim, gdyż jesteśmy bardziej wprowadzeni w to, kim jest Bóg. Zobaczyliśmy Boga w Bożym Synu, Jezusie Chrystusie i jeszcze bardziej wiemy, jaki jest Bóg. Zobaczcie, jak bardzo potrzebujemy mieć bojaźń.

Księga Izajasza 42,10-17:

„Śpiewajcie Panu pieśń nową, pieśń ku jego czci od krańców ziemi; niech zaszumi morze i wszystko, co w nim jest, wyspy i ich mieszkańcy. Niech się odezwie pustynia i ci, którzy nią ciągną, osiedla, gdzie mieszkają Kedareńczycy; niech się głośno weselą mieszkańcy skalistych gór, niech radośnie wołają ze szczytów górskich! Niech oddają Panu cześć i niech zwiastują jego chwałę na wyspach! Pan wyrusza jak bohater, jak wojownik budzi zapał do walki, rzuca donośny zew bojowy, wydaje okrzyk, nad swoimi wrogami odnosi zwycięstwo. Już długo milczałem, nie odzywałem się, powstrzymywałem się; lecz teraz jak rodząca będę krzyczeć, będę zawodzić i skomleć. Spustoszę góry i pagórki, i wysuszę wszystką ich zieleń, przemienię rzeki w suchą ziemię i bagna osuszę. I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają, ścieżkami im nieznanymi ich powiodę, ciemność przed nimi obrócę w jasność, a miejsca nierówne w równinę. Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich! Obrócą się w tył i okryją się hańbą ci, którzy polegają na bałwanach, ci, którzy mówią do posągów lanych: Wy jesteście naszymi bogami”.

Zobaczcie, co czyni Bóg. Przychodzi, żeby wydobyć nas z ciemności do światłości, ale kiedy już nauczy nas tego, kim jest, wtedy zaczyna wymagać od nas, abyśmy chodzili w światłości. Więcej wymaga się od tego, któremu więcej dano. Najpierw Bóg tuli cię, jak ojciec tuli swoje dziecko, które pętało się po świecie. Tuli i ogrzewa cię Swoją miłością. Poznajesz akceptację, miłość, podniesienie, ale mija ileś miesięcy i raptem kończy się to. Wtedy myślisz: „co się stało?” Bóg chce, żebyś Mu służył (służyła).

Zaczyna się dalsze prowadzenie Boga. Zaczyna się chodzenie wiarą, trwanie w czystości. Wielu ludzi zaniedbuje swoje chrześcijańskie życie i dziwi się: „Co się ze mną dzieje? Bóg jest wielki i mówi, że mnie nie porzuci, nie zostawi, a ze mną jest coraz gorzej.” Tak, Bóg jest przeciwko tobie, dlatego jest coraz gorzej. Jeśli nie upamiętasz się i nie oczyścisz, to zginiesz nie od diabła. Czy wiesz o tym?

Czy dobrze jest służyć Bogu? Jeśli nie będziesz służyć Bogu, to nie będziesz tam, gdzie jest twój Pan. Pan mówi: „tam gdzie Ja jestem, tam i Moi słudzy będą.” Bardzo dobrze jest służyć Bogu, ale trzeba pamiętać o tym Słudze, którym jest Jezus Chrystus. On zawsze czynił to, co chce Ojciec. Dobrze jest służyć Bogu. Trzeba służyć Bogu, bo bez służby Bogu nie pójdzie się dalej.

Mamy budować się nawzajem na dom dla Boga, ale musimy mieć świadomość, że Bóg nienawidzi nieprawości. Tak też jest napisane o Jezusie: „*umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość.*” Pamiętamy również słowa Jezusa:

„W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie". Mat.7,22.23.

Niech Bóg pomoże nam zajrzeć dalej, zobaczyć to, że każda służba jest cenna, ale musimy pamiętać, że robimy to dla Świętego Boga a nie można złożyć Mu byle czego. Musi być to czyste, oczyszczone krwią Baranka. Sługo Boży, nie możesz przyjść z brudnymi rękoma do Boga. Sługo, służebnico Pańska, musisz mieć czyste ręce, czyste usta, czyste serce, bo składasz coś Bogu. „Składajcie siebie Bogu ożywionych z martwych". Nie składajcie siebie brudnych, ale ożywionych, jako ofiarę żywą, miłą.

Jezus oczyścił nas dlatego, żeby Bóg nas nie zabił , kiedy będziemy chrześcijanami. Dlatego tak ważna jest krew Jezusa. Bez tej krwi nie zbliżysz się do Boga. Przez krew Chrystusa mamy wstęp do miejsca Najświętszego. Ta krew to jest oczyszczenie i ja muszę oczyścić się w krwi Jezusa. Nie tak, że mówię: „krew Jezusa mnie oczyszcza" i nadal chodzę brudny.

Psalm 78, 65-66:

„Lecz Pan ocknął się jakby ze snu, Jak wojownik, który sobie podochocił winem. Uderzył na tyły wrogów swoich I okrył ich wieczną hańbą".

Widzimy, że zaczęli od razu uciekać, kiedy tylko Bóg powstał. Ale On już nie pozwolił im uciec. Wszyscy wyginęli. Czasami czytamy o tych bitwach Izraela, że kiedy wróg uciekał, to nikt się nie ostał , nikt nie uszedł żywy. Tu też nikt nie uchodzi żywy. Bóg podjął już decyzję – wszyscy zginą. To jest Bóg Wszechmogący - Wojownik, który wstrząsa ziemią i niebem. „Boże, pomóż nam to zrozumieć. Pomóż nam nie składać Ci tego, co ślepe, kulawe, głuche, tylko zważać na to, czy to jest oczyszczone, czy jest czyste, czy to jest Chrystus."

Słowo Boże mówi, że nie przyjdziesz do Mnie z pustymi rękoma, żebyś nie zginął. Musisz mieć ofiarę. Ty i ja musimy mieć codziennie ofiarę, musimy mieć Jezusa, żeby przybliżyć się do Boga, bo inaczej zginiemy. Nie będziesz chodzić samowolnie przed Bożym obliczem. Nie będziesz lekceważyć Go, nie będziesz pomijać Go w sprawach swojego życia, lecz będziesz szanować Go, zaważać na Niego i będziesz Mu posłuszny (posłuszną), żeby dalej prowadził cię, żeby to była Jego bitwa. To jest bitwa Pana, a my jesteśmy Jego żołnierzami. To jest nasz Wódz, który wszystko rozwija, a my widzimy w podziwie, jak On czyni to. Dobrze jest być w wojsku Pana, ale pamiętaj o tym, co też Paweł pisał do Tymoteusza: „żołnierz Pana musi podobać się Temu, który wezwał go do armii i nie może mieć pragnienia ziemskich rzeczy." Inaczej sam Bóg uderzy na niego. Bóg nie zniesie go w Swojej armii.

To jest potężny Wojownik. Nikt Mu nie sprosta. Wszyscy muszą ugiąć kolana przed Nim. Wszyscy muszą oddać Mu hołd.

Czasami nie myślimy, że sprawa jest tak ważna, że Jezus umarł na krzyżu. Czasami myślimy, że tylko o to chodzi, żeby diabeł nas nie skrzywdził. Nie. Pierwsza rzecz to, żeby Bóg nas nie zabił . Następna, to żeby wygrać z diabłem, który chciałby zanieczyścić nas dlatego, że zważamy bardziej na Boga niż na wszystko, co nas otacza i również nasze własne „ja".

Wiemy, że On jest Święty i Słowo Boże mówi: „świętymi bądźcie, bo On jest święty." Jeśli będziemy służyć, a nie będziemy świętymi, to zginiemy. Nie można zrobić czegoś dla Boga, bo tak mi się podoba, bo tak sobie myślę. Wiecie, znosi się pewne rzeczy, kiedy czyni to dziecko. Bóg naprawdę to znosi. Daje

temu dziecku tyle ciepła i miłości. Potem to się kończy. Nigdy już nie wrócisz do tego bracie, siostro, który już przez to przeszedłeś. Nigdy do tego nie wrócimy. Pan prowadzi dalej. Albo zginiesz w tej podróży, albo dotrzesz. Dotrzesz wtedy, kiedy będziesz szanować Boga, zważać na Niego i zawsze będziesz oczyszczał (oczyszczała) się w krwi Syna Bożego. Wtedy On będzie prowadził cię każdego dnia dalej i dalej. Wtedy wygrasz też z diabłem, bo jeśli Bóg z tobą, to któż przeciwko tobie.

A więc Bóg rozochocił się i ruszył do bitwy. Tchnienie Wszechmocnego ożywiło nas i Jego tchnienie zniszczy wszystkich Jego wrogów. Chwała Bogu za to, że On chce, abyśmy Mu służyli .

Musimy być mądrzy. Musimy pamiętać: krew Jezusa oczyszcza nas, ale nie pozwala nam żyć w pożądliwości świata. Nie oczyszcza nas, kiedy idziemy z pożądliwością w świat.

W 1 Liście Jana bardzo wyraźnie pokazane jest, co nie jest od Boga, żebyśmy mieli pewność, że Bóg nie będzie u Swoich dzieci tego właśnie akceptował. Że człowiek może doznawać innego rodzaju wojny.

„Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki”. 1 Jana 2,15-17.

Bóg przeprowadzi tego, kto jest posłuszny temu Słowu i tego Bóg podeprze w doświadczeniach, by przeszedł (przeszła) dalej. Jeśli ten Wojownik jest twoim Wodzem, to ty jesteś zwycięzcą.

Treny 3,1-38:

„Ja jestem tym mężem, który zaznał niedoli od rózgi jego gniewu. Prowadził mnie i zawiódł do ciemności, gdzie nie ma światła. Tylko przeciwko mnie zwraca dzień po dniu swoją rękę. Zniszczył moje ciało i skórę, połamał moje kości. Spiętrzył wokół mnie wysoko gorycz i mozół. Kazał mi mieszkać w ciemnościach jak dawno zmarłym. Zagrodził mi wyjście, zakuł w ciężkie kajdany. A choć krzyczę i błagam, nieczuły jest na moją modlitwę. Moje drogi zagrodził kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki. Czyha na mnie jak niedźwiedź, jak lew w ukryciu. Moje drogi zrobił krętymi, mnie zaś nieużytkiem, doprowadził mnie do obłędu. Naciągnął swój łuk i wziął mnie za cel swoich strzał. Przebił moje nerki strzałą ze swojego kołczana. Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, ich pieśnią szyderczą na co dzień. Nasycił mnie goryczą, napoił piołunem. Starł na krzemieniu moje zęby, wdeptał mnie w popiół. Mojej duszy odebrał spokój, tak że zapomniałem, co to jest szczęście. I myślałem: Przepadła moja siła żywotna i moja nadzieja w Panu. Wspominanie własnej niedoli i udręki to piołun i trucizna. Moja dusza bezustannie to wspomina i trapi się we mnie. To biorę sobie do serca i w tym moja nadzieja, niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje. Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja. Pan jest moim działem, mówi dusza moja, dlatego w nim mam nadzieję. Dobry jest Pan dla tego, kto mu ufa, dla duszy, która go szuka. Dobrze jest czekać w milczeniu na zbawienie Pana. Dobrze jest, gdy mąż nosi jarzmo w młodości. Niech siedzi w samotności i milczy, gdy Pan je nań wkłada. Niech przytyka swoje usta do prochu, może jest jeszcze nadzieja. Niech nadstawia policzek temu, kto go bije, niech się nasyca zniewagą! Albowiem Pan nie odrzuca na wieki: Gdy zasmuca, znowu się lituje według obfitości swojej łaski. Zaiste, nieumyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich. Gdy się depcze nogami wszystkich więźniów ziemi, gdy się łamie prawa człowieka przed obliczem Najwyższego, gdy się krzywdzi człowieka w spornej sprawie, czy Pan tego nie widzi? Któż może powiedzieć, że staje się coś, czego Pan nie nakazał? Czy z ust Najwyższego nie pochodzi zarówno złe, jak i dobre?”

Bóg naciera na swojego człowieka i wdeptuje go w proch. Po co? Nieczystość musi być usunięta. Jego

człowiek musi być czysty. Jego człowiek musi być gotowy do pełnej służby. Bóg mówi do proroka: „jeśli odsuniesz od siebie to, co pospolite, uczynię cię Moimi ustami."

Niech Bóg pomoże nam cieszyć się, że w Jezusie okazuje nam Swoją wielką miłość i pragnienie, żeby zbawić nas, uratować nas, wyrwać nas z naszych złych rzeczy.

Czy poddasz się Mu? Czy w pokorze uznasz, że to nie diabeł atakuje cię, kiedy jesteś w złości, w nienawiści, w goryczy , w złym nastawieniu? Jeśli teraz masz kłopoty, to nie diabeł cię atakuje, ale sam Bóg atakuje cię, żeby usunąć z ciebie to zło, grzech, przeszkodę swego sługi, czy służebnicy. Jak ważne, żeby człowiek poddał się Bogu i żeby oczyszczał się (oczyszczała). Kogo Bóg miłuje, tego karci i smaga, bo chce mieć nas w czystości.

Chwała Bogu, że możemy przybliżać się do tego Boga. To jest Jedyny prawdziwy Bóg, Jedyny, który jest naprawdę Święty, Jedyny, który może nas zbawić, może stanąć w twojej i mojej sprawie i żaden wróg nie będzie w stanie wyrwać cię z Jego ręki. Jeśli ty będziesz zważać na Niego w każdej sprawie twojego życia, to On będzie wierny. Jeśli zgrzeszysz, to natychmiast upamiętasz się i oczyścisz, żeby nie czekać, aż On natrze na ciebie. Zanim natrze, chcesz być już oczyszczonym (oczyszczoną) krwią Jezusa. Będziesz robić to natychmiast. Nie będziesz czekać, aż zajdzie słońce, ale będziesz robić to natychmiast, żeby usunąć przeszkodę.

Księga Joba 16, 7-19:

„Ale teraz On wyczerpał moją siłę i opanowała mnie straszna boleść. Moja nędza świadczy przeciwko mnie, moja niemoc jawnie mnie oskarża. Jego gniew szarpie mnie i zwalcza, zgrzyta na mnie swoimi zębami. Mój przeciwnik rzuca na mnie srogie spojrzenia. Rozdziawiają na mnie swoje usta, policzkują mnie wśród zniewag, społem gromadzą się przeciwko mnie. Bóg wydał mnie przewrotnym i wtrącił mnie w ręce bezbożnych. Żyłem spokojnie, lecz On skruszył mnie, a pochwyciwszy za kark, zdruzgotał mnie i postawił mnie sobie za cel. Dookoła mnie świszczą jego pociski, drą bezlitośnie moje nerki, wylewa się na ziemię moja żółć. Zadaje mi cios za ciosem, naciera na mnie jak wojownik. Przywdziałem wór pokutny na moje ciało, a moim czołem wryłem się w proch. Moja twarz jest czerwona od płaczu, a na moich powiekach ciąży mrok, chociaż na moich dłoniach nie ma występku, a moja modlitwa jest szczera. O ziemio, nie zakrywajże mojej krwi i niech nie ustanie moja skarga! Już teraz mam świadka w niebie i swego orędownika na wysokościach".

Job wiedział, że to Bóg, że bez Boga diabeł nie mógłby tak na niego natrzeć. On wie, że w tej sprawie to musi być Bóg. Job wie również, że prowadził czyste życie. W każdej sprawie starał się, by w niczym nie sprzeciwić się Bogu. Nawet kiedy jego dzieci miały uroczystość, to zawsze dbał o to, żeby po tej uroczystości złożyć Bogu ofiarę, żeby oczyszczać swój dom. Ten Boży sługa bał się Boga i starał się każdego dnia chodzić w czystości, ale Bóg widział jeszcze coś w nim, co trzeba było usunąć. Co to było? Job znał Boga tylko ze słyszenia, a Bóg chciał, żeby on znał Go z widzenia. Bóg chciał posunąć Swego sługę dalej. Oczyszczając go, posunął go dalej. Sługa w doświadczeniu okazał się sługą. Przeszedł próbę. Chwała Bogu!

Widzimy więc Boga, który staje przeciwko Swemu słudze dla jego dobra. Ale jeśli sługa będzie buntował się i nieustannie spierał z Bogiem, to pozostanie w złu. Od Boga pochodzi zarówno dobro, jak i zło. To jest Bóg Wszechmogący. Niech Bóg pomoże nam szanować Go.

Nie chodzi o to, żeby ludzie byli porażeni, przerażeni, ale chodzi tylko o to, by dbać o czystość. Jeśli wiesz, że coś jest złe, to oczyść się. Jeśli wiesz, że nie robisz czegoś dobrego, a wiesz, że powinieneś (powinnaś)

to robić, to rób to. Wszystko, co czynimy, czynimy z powodu Pana. Wtedy On przyzna się i da nam zwycięstwo. Chwała Bogu za to.

W wieczności będą sami zwycięzcy. Ale ci zwycięzcy zostali pokonani przez tego Wojownika i stali się Jego niewolnikami, a On uczynił ich zwycięzcami. Oni zdawali sobie sprawę, że służą Świętemu Bogu, a On napełniał ich chwałą zwycięstwa.

Pamiętacie, że arcykapłan mógł tylko raz w roku wejść do miejsca Najświętszego i to nie bez krwi, bo zginąłby. Pamiętamy synów Aarona, to nie diabeł ich zabił . Poszli do służby inaczej niż Bóg im powiedział. Ananiasza i Safirę nie zabił diabeł. Oni chcieli oszukać Ducha Świętego.

Niech Bóg pomoże nam naprawdę szanować Go, bo diabeł stosuje ten oręż: „Bóg zawsze ciebie kocha. Bóg pominie to, nie ma to takiego znaczenia, przecież dał Swego Syna i na pewno nie chce twego zła. To minie, nie przejmuj się tym, żyj. Przecież Bóg zapewnił ci już życie wieczne. ” Tak diabeł zwodzi ludzi i kiedy człowiek podda się temu, to wtedy sam Bóg staje się wrogiem tego człowieka. Niekoniecznie jeszcze wrogiem, który chce doprowadzić do zabicia tego człowieka, ale wrogiem, który zaczyna atakować, ponieważ Jego żołnierz został skażony innym duchem, innym nastawieniem serca, innymi myślami. Bóg musi usunąć to ze Swojej armii. To jest Wojownik, który patrzy na każdego żołnierza. Każdy żołnierz jest przed Jego oczami, sprawdzony (sprawdzona), przepenetrowany każdego dnia. On przepatruje Swoją armię i patrzy, czy ćwiczymy się w pobożności, jak wykorzystujemy nasze dni. Dlaczego to robi? Dlatego, że chce dać nam zwycięstwo nad diabłem, chce żebyśmy byli jedno z Nim tak, jak On jest jedno z Ojcem.

A więc czystość, oczyszczenie krwią Jezusa było tobie i mnie potrzebne, żeby Bóg nie zabił nas. Czy dziękujesz Bogu za Jezusa, że Jezus oczyszcza cię Swoją krwią dzisiaj, bo trwasz w społeczności z Nim? Wtedy Bóg nie jest twoim wrogiem. Zobacz, jakie to jest cenne.

Nie chodzi o to, żeby straszyć nas fizycznie, chodzi o to, żebyśmy mieli świadomość. Świadomość jest bardzo potrzebna tobie i mnie, żołnierzom Jezusa, świadomość tego z Kim mamy do czynienia. Jezus powiedział kogo mamy się bać. Mamy mieć świadomość, że On umarł za nas na krzyżu, ale jeśli będziemy lekceważyć Go, wtedy On zabije nas.

Księga Jeremiasza 14, 7-12:

„Chociaż nasze winy świadczą przeciwko nam, uczyń, o Panie, jak ci każe twoje imię, gdyż liczne są nasze wykroczenia, którymi przeciwko tobie zgrzeszyliśmy! O, nadziejo Izraela, jego Wybawco w czasach niedoli! Czemu jesteś jak obcy przybysz w ziemi, jak wędrowiec, który rozbija namiot tylko, aby przenocować? Czemu jesteś jak mąż strwożony, jak wojownik, który nie może ocalić? Przecie Ty, Panie, jesteś pośród nas, a twoim imieniem jesteśmy nazwami, nie opuszczaj nas! Tak mówi Pan o tym ludzie: Tak lubią się wałęsać, swoich nóg nie oszczędzają, ale Pan nie ma w nich upodobania, wspomina teraz ich winę i nawiedza ich grzechy. Potem rzekł Pan do mnie: Nie módl się o powodzenie dla tego ludu. Gdy będą pościć, nie wysłucham ich błagania, a gdy będą składać całopalenia i ofiary z pokarmów, nie będę miał w nich upodobania, lecz mieczem, głodem i zarazą wygubię ich”.

Dlaczego? „Gdyż liczne są nasze wykroczenia, którymi zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie.” Bóg nie jest strwożonym Wojownikiem. On może w jednej chwili wyruszyć i zrobić porządek. On jest Wojownikiem, którego obrażono grzechami. Bóg powiedział: „teraz Ja będę przeciwko wam. Już nie wróg, lecz to Ja poślę na was miecz, głód, zarazę dlatego, że obraziliście Mnie swoją postawą, swoim nastawieniem, swoją

lekkomyślnością, swoimi grzechami, w których trwaliście.”

Jezus przyszedł uratować nas. Ale Słowo Boże w Nowym Testamencie mówi też, że kto będzie rozmyślnie grzeszyć, lekceważyć Ofiarę krwi i nie będzie oczyszczać się ze swoich grzechów, lekko traktować krew Jezusa, a nadal nazywać się chrześcijaninem, będzie miał bardzo złe doświadczenie z Bogiem. Bóg nie da mu (jej) już szansy zmiany tego położenia. Kto uznaje sobie za pospolitą krew Syna Bożego, kto depcze po tej ofierze, tego wrogiem staje się Bóg. Dopóki korzystamy z tej krwi, oczyszczamy się, pozbywamy się zła, Bóg akceptuje to, bo dał Swego Syna, żebyśmy mogli oczyszczać się. Ale jeśli przestaniemy oczyszczać się, a będziemy grzeszyć i mówić, że jesteśmy chrześcijanami i będziemy dalej „służyć”, to wtedy On powie: „Koniec. Już nawet nie módl się, ta sprawa zakończyła się u Mnie”. Taki jest nasz Bóg i Jezus wiedział o tym.

Bojaźń jest cenną sprawą w każdym z nas, bo my w tym ciele mamy strach, ale przed głodem, bólem. Ale w ciele nie ma strachu przed Bogiem. Strach przed Bogiem przychodzi do nas w Jezusie. Bojaźń Boża przychodzi do nas w Jezusie. Wtedy zaczynamy rozumieć, z kim mamy do czynienia. Wytrwajmy w tym, pilnujmy się tego każdego dnia. Dlatego mówimy o doświadczeniu czystości, żebyśmy zobaczyli początek. Czasami ludzie wyprawiają się do wojny z diabłem, nie myśląc, że tak naprawdę przegrali już z Bogiem. Chodzi o początek, żebyśmy rozumieli czystość – po co? Po to właśnie, żeby być pojednanym z Bogiem i mieć Boga za Przyjaciela, tego, który codziennie hojnie obdarza cię Swoją miłością, Swoją dobrocią, Swoim Synem. Po to Jezus umarł na krzyżu za mnie i za ciebie.

Niech Bóg pomoże nam, niech Duch Pana pracuje w nas. Nie wierzę w możliwości ciała, ani mojego, ani twojego. Nie wierzę w to, że w takim stanie człowieka nawet najsilniejsze Boże Słowo będzie w stanie zmienić decyzję codziennego życia. Może wstrząsnąć na chwilę, ale później człowiek dalej będzie robić swoje, jeśli Duch Pana nie przekona cię o tym, że to Słowo jest rzeczywistością. Jeśli to wniknie w twoje życie, to zaczniesz badać, patrzeć, że masz do czynienia z Bogiem. Bóg nie potępia, ale daje możliwość oczyszczenia. Korzystajmy z tej oczyszczalni.

Oczyszczamy się ze złego życia, oczyszczamy się, bo komuś zrobiliśmy krzywdę, oczyszczamy się, bo gdzieś okłamaliśmy Chwała Bogu! Ale w pewnym momencie przychodzi doświadczenie, że człowiek umie czynić dobro, a nie czyni. I to też jest grzech! Ale z tego człowiek już nie oczyszcza się i mówi: „nic złego nie zrobiłem”. A Bóg mówi, że nie chodzi już tylko o to, czego złego nie zrobiłeś (zrobiłaś), ale co dobrego dał ci Bóg i miałeś (miałaś) zrobić i nie zrobiłeś. To też jest grzech i Bóg też będzie przeciwko, jeśli człowiek uparcie nie będzie robić tego, co Bóg dał, by człowiek robił.

Bóg chce wychowywać, przeobrażać nas do obrazu Swego Syna. A w tym często jest przeszkoda - to jest nasza niechęć do czynienia jakiegoś dobra. I wtedy Bóg musi się z tym rozprawić, bo inaczej nie będzie obrazu Jego Syna w nas.

Mówię do wszystkich, chociaż najbardziej do dojrzałych, do tych, którzy są dłużej w Panu. Większość z nas skończyła już ten okres, kiedy Bóg, jakby nie patrząc na to, w jakim jesteśmy stanie, wylewał na nas Swoją akceptację, Swoją miłość, podnosił nas, napełniał zadowoleniem, ochotą życia dla Niego. Większość z nas idzie już przez wiarę. Czy będą to dni pełne obfitości, czy dni, w których nic nie wydarzy się, to twoja wiara sięga Boga i chodzisz w tych dniach w czystości, w wierze czynnej w miłości. Oczyszczony krwią Jezusa trwasz w społeczności z Nim, a On czyni cię czystym, czystym, czystym tak, że możesz przyjść do Boga, że możesz stanąć przed Bogiem, czystym, że możesz modlić się do Boga i On cię słucha.

Kiedyś opowiadałem wam, jak poszedłem do ostatniego pokoju, by modlić się i kiedy uklęknąłem na kolana, przyszło na mnie takie przerażenie, jakiego zupełnie się nie spodziewałem się. Chciałem modlić się do Boga, a tu przyszło takie przerażenie i wtedy usłyszałem głos Ducha Świętego: „możesz zostać tylko na podstawie krwi Jezusa Chrystusa, tylko!" Nie ma dobra, które moglibyśmy uczynić, które pozwoliłoby nam przychodzić swobodnie do Ojca bez tej krwi! On jest Święty. Tylko krew czyni nas świętymi.

Bóg chce, żebyśmy modlili się, żebyśmy z Nim byli. On kocha nas, ale On jest Święty. Czy może Święty mieć coś wspólnego z nieświętym? Czy światłość może mieć coś wspólnego z ciemnością? A więc główna sprawa oczyszczenia to jest sprawa między tobą a Bogiem, między mną a Bogiem, żebyśmy byli jedno teraz i na zawsze. Dlatego tak ważna była ta ofiara. To jest najważniejsze, zwycięstwo Krzyża, gdzie Bóg ze Sobą pojednał świat w Jezusie Chrystusie. Tam został rozbrojony diabeł, zostały mu zabrane wszystkie jego argumenty wobec ciebie. Ale tam umarłeś też ze swoimi grzechami, aby będąc usprawiedliwiony w zmartwychwstałym Chrystusie prowadzić czyste życie z Bogiem, by chodzić z Bogiem, należeć do Niego. A jeśli zgrzeszyłbyś, czy zgrzeszyłabyś, to Orędownik wstawia się i dzisiaj ze Swoją krwią, aby natychmiast oczyścić się, przyjąć oczyszczenie i dalej chodzić z Bogiem.

Nie wolno ci przestać chodzić z Bogiem. Pamiętacie o tym, co Słowo Boże mówi na temat Wieczerzy Pańskiej. Bóg mówi, że jeśli ktoś nie przystąpi do spożywania baranka Paschalnego, mogąc przystąpić, oczyścić się, to tego trzeba zabić. Był dzień przygotowania, dzień oczyszczenia, gdzie wszyscy mieli oczyścić się. A jeśli ktoś nie chciał, to miał zginąć. Bóg chciał, żeby wszyscy spożyli baranka. Bóg chce, żeby wszyscy byli zbawieni. A jeśli ktoś z tego narodu nie chciał być zbawiony, to Bóg mówi: „zabijcie go." Pamiętamy, co Paweł napisał o lekkomyślnym traktowaniu Wieczerzy Pańskiej – wielu jest chorych, a wielu już poginęło dlatego, że lekceważąco podeszli do stołu Pańskiego.

Krew Jezus oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Dlatego tak ważny jest Jezus. Patrz na Niego. To jest Jedyny, który sprawił, że Bóg nie jest twoim wrogiem, moim wrogiem. To jest jedyny, który pojednał nas w sobie z Ojcem, jako Ten, który umierając wziął w sobie na krzyż wszystkie moje i twoje grzechy. Wywyższony Jezus Chrystus, dlatego niebo śpiewa tak potężną pieśń:

„Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi". Obj.5,9.10.

Oczyściłeś ich Swoją krwią, aby Bóg miał ich dla Swojej chwały. Niech Duch Święty pracuje w nas. Bóg nie jest tym, który nie chciałby mieć ludzi u Siebie na wieczność i jako wyraźny tego dowód dał Swego Syna. Ale pamiętajmy: bójmy się Go, czcijmy, poważajmy, oczyszczajmy się, nie lekceważmy. Czytając Biblię patrzymy, jak powinno wyglądać chrześcijaństwo. Czy tak to wygląda w moim życiu? Jeśli nie, to Jezus jest po to, żeby tak wyglądało. Oczyszczajmy się, pozbywajmy się zła, nie pozwólmy, żeby wróg gdzieś zakorzenił w nas grzech i żeby Bóg stanął przeciwko nam.

Obrzezanie było bardzo ważnym oznaczeniem na ciele Izraelity w starotestamentowym przymierzu. Teraz, kiedy obrzezujemy serce nasze z powodu Boga i oczyszczamy je przez krew Jezusa, wtedy Bóg zatrzymuje Swego anioła śmierci i pozwala nam żyć. „Niech żyje i służy Mi dalej." Nie możemy kupić sobie przyjaźni Boga, żeby zaakceptował nas. Nie mamy takich możliwości, żeby zapłacić Mu za to, żeby był z nami. Ale ta możliwość jest przez krew Jezusa. „Za darmo oddani, przyprowadzeni z powrotem bez pieniędzy." Nic nie musimy płacić za to. Mamy wierzyć i oczyszczać się w krwi Jezusa każdego dnia.

Bracie i siostro, my musimy pięknieć z powodu Boga. To jest zwycięstwo nad diabłem. Diabeł czyni ludzi

szkaradnymi, a Bóg czyni pięknymi. To jest zwycięstwo, kiedy zamiast szkaradztwa tego świata, widać w tobie coraz więcej piękna Chrystusa. To jest zwycięstwo nad diabłem! Ludzie myślą w różny sposób o zwycięstwie, ale zwycięstwo nad diabłem wyraża się wtedy, kiedy ty nie degradujesz się, ale wzrastasz. To jest zwycięstwo.

Niech Bóg błogosławi Swemu ludowi, który trwa w Jezusie Chrystusie. Chwała Bogu za to, że jeszcze jest Jego miłosierdzie i Jego łaska nad Bożym ludem! Nie lekceważ Boga. Najgorsza chrześcijańska szkoła to lekceważenie Boga. Najlepsza, to kiedy od początku uczysz się szanować Go.

Mówię wam jeszcze raz: kiedy człowiek zgrzeszy, a potem przychodzi na zgromadzenie i uśmiecha się, to ten człowiek niedługo będzie miał bitwę z Bogiem. A jeśli człowiek zgrzeszy i wstydzi się tego, i pokutuje, ten człowiek otrzyma przebaczenie od Boga. Dlatego widzicie ludzi, którzy nie pokutując ze swoich grzechów, co rusz wpadają w następne. Nikt już ich nie podtrzymuje. Myślą, że Boga można oszukać i można bawić się z Bogiem. Bóg pokazuje im: „zginiecie, jeśli nie zrobicie z tym porządku." Później w zgromadzeniu ludzie próbują akceptować kogoś takiego i też uśmiechają się do niego. Bóg mówi: „i wy zginiecie, jeśli nie zrobicie z tym porządku". „Nie bądźcie uczestnikami cudzych grzechów bo Bóg jest Święty".

Jak Bóg mówił do zboru w Efezie, w Księdze Objawienia? *„(…) przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie upamiętasz".*

To jest cudowne, że mamy doświadczenie ze Świętym Bogiem. To jest najpiękniejsza sprawa, która zdarzyła się nam tu, na tej ziemi, że w Jezusie Chrystusie możemy mieć społeczność z Bogiem. Ale to jest najpoważniejsza sprawa naszego życia i nie może stać się ona drugorzędna. Zawsze musi być pierwszorzędna, że w Jezusie Bóg pojednał nas z Sobą. Bóg mówi: „otwórz swoje usta, a ja napełnię je." Ale muszą być one czyste i musi być posłuszeństwo Bogu.

Pamiętamy tego proroka, do którego Bóg powiedział: „pójdziesz jedną drogą i nie będziesz tam nic jadł, ani pił, a wrócisz inną drogą." Kiedy zwiódł go stary prorok, to co się stało? Sługa Boży zginął. Ale ten drugi, który go zwiódł wiedział, że to, co dał mu Bóg jest prawdą.

Chwała Bogu. Wiecie, kiedy sprawa staje się poważna, kiedy Boży lud zaczyna zastanawiać się, to jest to lepsze niż hałas wywołanych bezmyślności. Kiedy zaczynamy myśleć i zastanawiać się, z kim przyszło nam mieć do czynienia, to jest to lepsze niż składanie Bogu mnóstwa ofiar.

W książce „Jezus naszym przeznaczeniem" Bush opisał sytuację pewnego młodego człowieka, który nie chciał zabijać, trafił do sądu i miał zostać rozstrzelany. Przyszło na niego wielkie przerażenie, wróg atakował go i ten młody człowiek napisał w liście, że każdego dnia wdrapuje się na krzyż Chrystusa i tam znajduje zwycięstwo nad strachem. W Chrystusie - to jest nasze zwycięstwo!

Niech Bóg daje nam otrzeźwienie. Jeśli kłócimy się między sobą, bracia i siostry, i pozostajemy w kłótni, to nie diabeł, ale Sam Bóg będzie się z nami rozprawiał. A jeśli będziemy przebaczać sobie i oczyszczać się, to będziemy mieć zwycięstwo nad diabłem, który chciałby nas zniszczyć. Czy rozumiecie to? Czy rozumiecie, że zbór musi być święty z powodu Boga, który jest Święty? Czy rozumiecie, że plotka, czy inne zło, jeśli nie jest oczyszczane, spowoduje, że to Sam Bóg ruszy do natarcia, żeby oczyścić Swój zbór, o który On się troszczy? On chce, żebyśmy żyli, żebyśmy wygrali, żebyśmy szanowali się nawzajem, żeby duchowo nie stracić społeczności z Bogiem. Wiecie, że sam zbór nie ratuje nas. Ratuje nas Jezus Chrystus - oczyszczenie krwią Baranka.

Sprawa jest poważna i dlatego Bóg chce nauczyć nas, że to z powodu Boga mamy być czyści. Jeśli myślisz: „żeby diabeł mnie nie podszedł, żeby diabeł nie zabił mnie, żeby diabeł nie wciągnął mnie w coś”, to musisz być czysty. Muszę być czysty, żeby w tej wojnie Bóg był ze mną, a nie przeciwko mnie.

Uczmy się tego, rozmawiajmy ze sobą w poważny sposób. Możemy śpiewać, cieszyć się, kiedy ogarnia nas czystość. Pan Swoją krwią oczyszcza wszystkie rzeczy. Jeśli jeszcze nie potrafisz czegoś zrobić i Pan nie dał ci jeszcze umiejętności zrobienia tego, to Pan oczyszcza to. Możesz chwalić Boga i chodzić z Nim. Ale kiedy Pan daje ci już wszystko w tej sprawie, żeby tego już nie robić, czy robić tamto, wtedy odpowiadasz za to. Pan nie żąda czegoś, czego nie dał, ale kiedy już dał, to wymaga, żeby stosować to, używać, nie zakopywać tego, co dostałeś, czy dostałaś. Masz używać to zgodnie z Jego wolą.

Życzę wam błogosławionej rozmowy z Bogiem, tak, jak dziecko przychodzi do Ojca i szczerze rozmawia z Nim, przyznając się, przyjmując przebaczenie, dziękując mu za to i starając się prowadzić życie w zgodzie z Jego wolą. Niech Bóg czyni to z nami, a będziemy kiedyś całą wieczność z Nim. W imieniu Jezusa. Amen.